



Głos Jana Chrzciciela

GAZETA PARAFII RZYMSKOKATOLICKIEJ PW. ŚW. JANA CHRZCICIELA W SONINIE

CZERWIEC 2024

NR 5/2024 (58)



*Czcigodny Księżu Proboszczu,
w dniu Twoich imienin chcemy Ci złożyć najlepsze życzenia -
- takie płynące prosto z serca, które wyrażą nasz szacunek
i wdzięczność za dar Twojej obecności wśród nas.*

*Życzymy dobrego zdrowia, wytrwałości, Bożych natchnień i dobrych myśli.
Życzymy ludzkiej życzliwości i zawsze wielu chętnych rąk do pomocy w dziełach,
które realizujesz w naszej parafii i w diecezji.*

*Niech Cię Pan błogosławi i strzeże. Niech Pan rozpromieni oblicze swe nad Tobą,
niech Cię obdarzy swą łaską. Niech zwróci ku tobie swoje oblicze i niech Cię obdarzy pokojem.
Niech Duch Święty opromienia swym światłem każdy dzień Twojej kapłańskiej postugi,
Jezus niech zawsze będzie Twoim Przyjacielem, a Maryja - Matka Kapłanów
niech przygarnia Cię do swego serca.*

Wdzięczni Parafianie



Obraz autorstwa freepik

27 czerwca podczas Mszy Świętej o godzinie 18.00 w kościele parafialnym zapraszamy wszystkich do wspólnej modlitwy w intencji Księdza Proboszcza.

JAN CHRZCICIEL CZŁOWIEK, KTÓRY BRONIŁ PRAWDY DO KOŃCA

Jan Chrzyciel to postać nietuzinkowa. Jeden z największych świętych Kościoła katolickiego. Swoje wspomnienie obchodzi dwukrotnie, bo 24 czerwca oraz 29 sierpnia. Jest jedynym świętym, którego urodzenie celebrujemy. To On zapowiadał przyjsie Mesjasza, a potem ochrzcił Go w Jordanie. Sam mówił o sobie, że nie jest godzien rozwiązać rzemyka u Chrystusowych sandałów i żywił się szarańczą przebywając na pustyni. Umartwiał swe ciało i hartował Ducha pielęgnując w sobie Boży świat. Pełen pokory, taktu i umiarkowania dla tych, którzy jak On szukali Boga, bo wierzyli, że istnieje. Bezwzględnie szczery dla bluźniących i niewierzących - takich jak Herod i jemu podobni. Mały - Wielki Człowiek. Boży Celebryta nie szukający rozgłosu dla samego siebie, ale dla Tego, w którego wierzył -



dla Chrystusa. Z Chrystusem swoje życie do końca związał patron naszej parafii. W obronie Bożej Prawdy poniósł śmierć męczeńską. Chciejmy się na Nim wzorować szukając Boga w swoim życiu. Bądźmy pokorni i silni w nadziei, że tylko Prawda może uczynić wolnym do końca, a Boża Miłość dać ukojenie w największych przeciwnościach losu. Święty Janie Chrzycielu bądź naszą pomocą w każdym dniu, który jeszcze przed nami. Naucz nas oddychać Panem Bogiem tak jak Ty. Oręduj za nami w Niebie wyprasząc potrzebne łaski.

Edyta Grabowska

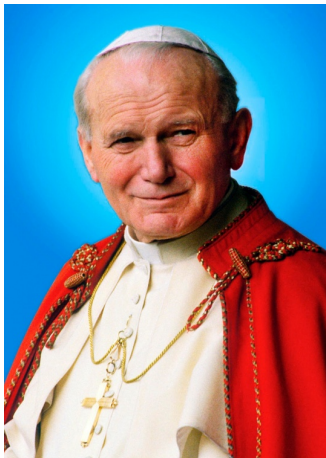
~ Zaczepnij słowa, by pokrzepić duszę... ~

Pewna misjonarka zajmowała się pielęgnowaniem ropiejących ran paralityka. Wykonywała swą pracę z uśmiechem i jakby to była rzecz najnaturalniejsza w świecie, pogodnie rozmawiała ze swoim chorym. W pewnym momencie zapytała się go: - Czy wierzysz w Boga?
Biedny człowiek spojrzał głęboko w jej oczy i powiedział: - *Tak, teraz wierzę w Boga.*

Pewien misjonarz podróżując bardzo szybkim japońskim pociągiem wypełniał czas modłami z brewiarza. Nagły ruch pociągu sprawił, że wyleciał z niego obrazek Madonny i upadł na podłogę. Siedzące obok misjonarza dziecko schyliło się i podniosło go. Zanim zwróciło mu obrazek, tak jak wszystkie ciekawe dzieci, przyjrzało się mu. - *Kto to jest ta piękna pani?* - zapytało misjonarza.
- *To... moja mama* - odpowiedział po chwili wahania kapłan.
Chłopiec przyjrzał się mu, a potem znów spojrzał na obrazek.
- *Nie jesteś do niej wcale podobny* - powiedział.
Misjonarz uśmiechnął się: - *To prawda, a jednak muszę ci powiedzieć, że przez całe moje życie robię wszystko, aby się do niej upodobnić, choćby odrobinę.*

A Ty do kogo jesteś podobny?

Zapytaj o to samego siebie, Ty który przeczytałeś teraz to opowiadanie. Jeśli jeszcze nie wiesz, czym prędzej poszukaj odpowiedzi. Niech czas wakacji sprzyja poznawaniu nie tylko tego co wokół nas, ale także - a może przede wszystkim- tego co w nas.



Jan Paweł II

O wakacjach i odpoczynku

W Księdze Rodzaju czytamy, że Bóg «odpoczął dnia siódmego po całym swym trudzie, jaki podjął. Wtedy Bóg błogostawił ów siódmy dzień i uczynił go świętym; w tym bowiem dniu odpoczął po całej swej pracy, którą wykonał stwarzając» (Rdz 2, 2-3). Te słowa objawiają duchowy sens odpoczynku i podkreślają jego potencjalny wymiar religijny.

Ukazując nam Boga, który błogostawił dzień poświęcony w szczególny sposób odpoczynkowi, Biblia chce nam uświadomić fakt, że człowiek potrzebuje poświęcić część swego czasu, aby doświadczyć wolności od spraw materialnych, aby zagłębić się w swoje wnętrze i ożywić w sobie poczucie własnej wielkości i godności jako obrazu Bożego. Nie należy zatem traktować wakacji wyłącznie jako czasu pustej rozrywki, która zubaża i dehumanizuje, ale jako doświadczenie kształtujące samą egzystencję człowieka. Uwalniając się od rytmów codziennego życia, które męczą i wyczerpują fizycznie i duchowo, człowiek ma możliwość odkryć na nowo najgłębsze fundamenty swego życia i postępowania. W chwilach wypoczynku, a szczególnie podczas wakacji powinien uświadomić sobie fakt, że praca jest środkiem, a nie celem życia; ma też sposobność, by odkryć piękno milczenia jako przestrzeni, w której może odkryć samego siebie, aby wzbudzić w sobie wdzięczność i otworzyć się na modlitwę.

Naturalną kolejną rzeczą może wówczas spojrzeć innymi oczyma na własne życie i na życie innych: uwolniony od pilnych zajęć codziennych, może odkryć swój wymiar

kontemplacyjny, rozpoznając ślady Boga w przyrodzie i przede wszystkim w innych ludziach. To doświadczenie budzi w nim nową wrażliwość na ludzi żyjących wokół niego, poczynając od jego własnej rodziny.

Drodzy bracia i siostry! Z całego serca życzę wszystkim, by umieli wykorzystać tę szansę daną nam przez Boga. Dziękując Mu za tę możliwość, musimy też pamiętać o wszystkich, którzy z różnych powodów nie mogą skorzystać z odpoczynku i wakacji. Otaczajmy ich modlitwą, podobnie jak starców i chorych, zawierając każdego Maryi Pannie. Była Ona kobietą czynu, gotową nieść pomoc potrzebującym braciom, a zarazem umiała czerpać ze swego nieustannego skupienia i kontemplacji zdolność zachowywania w sercu i rozważania wydarzeń swego życia (por. Łk 2, 19), aby odkrywać ich głęboki sens.

Niech Jej przykład pomoże nam lepiej zrozumieć wartość naszego życia i uczyni nas gorliwymi uczniami Chrystusa, gotowymi zawsze otworzyć serce na potrzeby innych.

*Rozważanie przed modlitwą „Anioł Pański”,
21.07.1996*

Parafia Rzymskokatolicka Sonina

pw. św. Jana Chrzciciela

Sonina 177, 37-100 Łańcut

tel. 17 224 15 39

e-mail: sonina@przemyska.pl

www.sonina.przemyska.pl

NIP 815 139 56 73 REGON 040039933

Kancelaria parafialna

czynna po każdej mszy św.

z wyjątkiem niedziel, uroczystości
i świąt kościelnych

W sprawach pilnych dzwonić pod numer:
502 586 965

Konto na remont kościołów: BS w Łańcutcie
nr konta: 81 9177 0008 2001 0005 0685 0002

Stanowisko Konferencji Episkopatu Polski w sprawie zmian w organizacji lekcji religii w szkołach podejmowanych przez Ministerstwo Edukacji Narodowej

Nauczanie religii w polskiej szkole stanowi wielkie dobro dla dzisiejszego młodego człowieka, które wymaga wspólnej troski ze strony rodziny, Kościoła i państwa. Lekcja religii w szkołach publicznych ma miejsce w 23 krajach Europy i jej obecność jest traktowana jako standard systemów edukacyjnych. W Polsce lekcja religii, wyrzucona przez władze komunistyczne po II wojnie światowej, powróciła do szkół publicznych w 1990 roku, kiedy rozpoczęły się procesy demokratyzacji życia w naszej Ojczyźnie.

Wyrażamy sprzeciw wobec ostatnich decyzji Ministerstwa Edukacji Narodowej odnoszących się do organizacji lekcji religii w szkole. Apelujemy o uwzględnienie woli rodziców, którzy w zdecydowanej większości posyłają swoje dzieci i młodzież na lekcje religii. W skali całego naszego kraju jest to prawie osiemdziesiąt procent rodziców. Oni mają prawo do lekcji religii na terenie szkoły publicznej, gdyż wynika to z podstawowych praw i wolności człowieka, zagwarantowanych w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej i Konkordacie między Stolicą Apostolską i Rzeczpospolitą Polską.

Przypominamy, że wszelkie zmiany odnośnie do organizacji lekcji religii w szkole publicznej winny dokonywać się zawsze zgodnie z obowiązującym prawem i w porozumieniu z Kościołami oraz związkami wyznaniowymi. W rozmowach podejmowanych z Ministerstwem Edukacji Narodowej konieczne jest wypracowanie wspólnego porozumienia wymaganego przez prawo. Porozumienie zakłada zawsze zgodę na wspólnie wypracowane stanowisko.

Zachęcamy wszystkich wiernych, aby podejmować działania ukazujące wartość lekcji religii w szkole. Szczególnie prosimy katolickich rodziców, aby odważnie zabierali głos w tej sprawie. Apelujemy także do mediów katolickich, ruchów i wspólnot religijnych, aby podejmowali podobne działania.

Należy zauważyć, że nauczanie religii katolickiej i innych wyznań wspiera wychowawczą rolę szkoły. Nauczanie religii w szkole stanowi integralną część wychowania człowieka w jego sferze intelektualnej, moralnej i duchowej. Treści przekazywane na lekcji religii uczą budowania relacji osobowych, wrażliwości serca, postawy braterstwa, wzajemnego szacunku i dialogu z przedstawicielami różnych nacji, religii i światopoglądów, kształtują postawy oparte na sprawiedliwości i solidarności społecznej, wskazują na wielką godność każdego człowieka, konieczność niesienia pomocy potrzebującym i dbanie o dobro wspólne. Wychowują do troski o stworzony świat i jego piękno. Lekcja religii wspiera rodzinę i szkołę w różnych kryzysach psychicznych doświadczanych przez uczniów, jest dla nich pomocą w przeciwdziałaniu przemocy, agresji i profilaktyce uzależnień.

Lekcja religii ma też bardzo ważne znaczenie kulturowe. Przekaz wiedzy na temat

chrześcijaństwa jest konieczny do rozumienia europejskiej i polskiej kultury a także kultury wielu krajów na wszystkich kontynentach. Świadectwo ponad 1050-letniej tradycji chrześcijaństwa w Polsce pokazuje, jak wiara kształtowała nasze dzieje i pozwalała narodowi przetrwać najtragiczniejsze wydarzenia historii. Trzeba mówić o zbudowanych na wierze wielkich dziełach naszych rodaków, wieszczów i bohaterów, uczonych i świętych, ludzi nauki, kultury i sztuki.

Dziękujemy wszystkim nauczycielom religii za ich ofiarną i pełną poświęcenia pracę w szkole. Drodzy nauczyciele religii, chcemy Wam powiedzieć, że jesteśmy z Wami! Podzielamy Wasze troski i obawy. Nie zapominamy o Was w rozmowach z władzami państwowymi. Dziękujemy wszystkim osobom zaangażowanym w dzieło lekcji religii w szkole. Dziękujemy władzom oświatowym i dyrekcjom szkół, duszpasterzom, rodzicom i wszystkim, którzy podejmują odpowiedzialnie trud wychowania młodego pokolenia.

Podpisali pasterze Kościoła katolickiego w Polsce
obecni na 398. Zebraniu Plenarnym Konferencji Episkopatu Polski.

Warszawa, 12 czerwca 2024 roku

SPOTKANIE Z JOANNITAMI

EPIZOD Z III WYPRAWY MISYJNEJ ŚW. PAWŁA

Wiosną lub wczesnym latem 53 roku n.e. św. Paweł wyruszył na swoją kolejną, wielką wyprawę misyjną. W owym czasie był już człowiekiem dojrzałym, z dużym doświadczeniem w głoszeniu Ewangelii. Miał liczne sukcesy w postaci założonych przez siebie wspólnot chrześcijańskich, ponosił też klęski jak np. w Atenach, gdzie przegrał dysputę z tamtejszymi filozofami.

Każda z kolejnych wypraw św. Pawła miała swoją unikalną specyfikę. Pierwsza skierowana była do Żydów, adresatami drugiej byli poganie, zaś celem trzeciej, o której piszę w niniejszym tekście byli świeżo nawróceni chrześcijanie w Azji Mniejszej. Z tego powodu miała ona na początku charakter głównie duszpasterski. Św. Paweł chciał bowiem jak czytamy w **Dziejach Apostolskich** "umocnić wszystkich uczniów".

Umacnianie odbywało się na dwóch głównych płaszczyznach. Pierwsza to nauczanie i pogłębianie wiedzy o Jezusie Chrystusie. Było to szczególnie ważne ponieważ nie istniała jeszcze spisana Ewangelia i całe nauczanie nowej wiary odbywało się ustnie. Druga płaszczyzna to

wydawanie orzeczeń odnośnie postępowania. Chrześcijanie pochodzenia żydowskiego nadal przestrzegali postanowień i zasad Tory np. tych dotyczących spożywania pokarmów czy obrzezania. Inaczej rzecz się miała z chrześcijanami wywodzącymi się z pogan, np. dla Greków obrzezanie było barbarzyńskim rytuałem i było bardzo trudne do zaakceptowania. Co prawda, Sobór Jerozolimski zwalniał poganochrześcijan z przestrzegania całej Tory i określał dotyczące ich wymagania, ale problemy i spory wciąż się pojawiały. I tutaj wkraczał św. Paweł wydając autorytatywne orzeczenia.

Trasa III wyprawy misyjnej św. Pawła wiodła z Antiochii nad Orentesem przez Likaonię, Galację i Frygię, aż do wybrzeża Morza Egejskiego, do miasta Efez. Po drodze odwiedzał gminy chrześcijańskie, gdzie nauczał i rozwiązywał miejscowe problemy, zgodnie z założonym celem swojej wyprawy. A wszystko po to, by wzmocnić niedawno powstałe wspólnoty wiernych.

W Efezie, wkrótce po przybyciu św. Pawła, doszło do zdarzenia, które nas jako pozostających pod szczególną opieką św. Jana Chrzciciela

powinno specjalnie zainteresować. Mianowicie, św. Paweł spotkał w tym mieście **joannitów, czyli uczniów św. Jana Chrzciciela**.

W okresie wczesnochrześcijańskim Efez był czwartym co do wielkości miastem Imperium Rzymskiego. Niedaleko tej metropolii zbudowano świątynię ku czci Artemidy, bogini płodności. Budowla znana jako Artemizjon, była tak wspaniała, że zaliczono ją do siedmiu cudów świata starożytnego. Istnienie, tak silnego ośrodka pogańskiego, oczywiście utrudniało akcję misyjną. W mieście istniała też ok. 10 tysięczna diaspora żydowska.

Przed św. Pawłem w Efezie, zjawił się niejaki Apollos. Było to ważne wydarzenie i św. Łukasz, autor **Dziejów Apostolskich**, przerwał opisywanie losów św. Pawła, by zająć się postacią właśnie Apollosa.

Apollos był Żydem pochodzącym z Aleksandrii w Egipcie. Jego imię nawiązywało do greckiego boga Apolla, co świadczyło o daleko posuniętej hellenizacji. W Aleksandrii żyła liczna i wpływowa diaspora żydowska. Słynna była aleksandryjska szkoła interpretowania i objaśniania Biblii. Warto też dodać, że to Żydzi z Aleksandrii przetłumaczyli Biblię hebrajską (nasz Stary Testament) na język grecki tworząc Septuagintę, która potem ogromnie ułatwi rozprzestrzenianie się chrześcijaństwa.

Św. Łukasz pisze o Apollosie: *"Był on człowiekiem wykształconym i biegłym w Pismach. Znał również drogę Pana. Przemawiał z wielkim zapałem i wiernie przekazywał naukę o Jezusie, chociaż znał tylko chrzest Jana"* (Dz 18, 24-25).

Pisma, w których miał być biegły Apollos to Biblia (Stary Testament). **"Droga Pana"** to określenie wiary w Jezusa Chrystusa. Natomiast słowa, że Apollos znał tylko **"chrzest Jana"** oznaczają dosłownie, że został ochrzczony przez Jana Chrzciciela, lub co bardziej prawdopodobne przez jego uczniów. Trzeba zaznaczyć, że z faktu chrztu Janowego wynika, że Apollos nie miał pełnej wiedzy na temat zmartwychwstania Jezusa Chrystusa i nie znał rzeczywistego znaczenia Jego osoby. Wiedza Apollosa jak i joannitów o Jezusie, ograniczała się do Jego życia i nauczania w Palestynie.

Czytamy dalej w Dziejach, że: *"Gdy usłyszeli go Pryscylla i Akwila, zaprosili do siebie i dokładniej objaśnili mu drogę Bożą"* (Dz 18, 26). Pryscylla i Akwila to chrześcijańska para małżeńska pochodzenia żydowskiego, która zaprzyjaźniła się ze św. Pawłem w Koryncie, a obecnie mieszkała w Efezie. Pouczony przez Pryscyllę i Akwilę i zopatrzonej w listy polecające Apollos ruszył dalej nauczać do Koryntu. Okazał się skutecz-

nym misjonarzem i nawrócił wielu korynckich Żydów.

Niedługo po wyjeździe Apollosa, do Efezu przybył św. Paweł. Oto jak wyglądało jego spotkanie z joannitami: *"Zapytał ich: "Czy otrzymaliście Ducha Świętego, kiedy uwierzyliście?". Oni odpowiedzieli: "Nawet nie słyszeliśmy o Duchu Świętym". Zapytał: "Jaki więc chrzest przyjęliście?". A oni odpowiedzieli: "Chrzest Janowy". Wtedy Paweł wyjaśnił: "Jan udzielał chrztu nawrócenia. Mówił do ludzi, aby uwierzyli w Tego, który za nim idzie, to znaczy w Jezusa". Gdy oni to usłyszeli, przyjęli chrzest w imię Pana Jezusa. Wtedy Paweł nałożył na nich ręce, a oni otrzymali Ducha Świętego. Zaczęli mówić językami i prorokować. A było tych mężczyzn około dwunastu"* (Dz 19, 1-7).

Jak widzimy, joannici otrzymali dar Ducha Świętego, tak jak Apostołowie w dniu Pięćdziesiątnicy i stali się misjonarzami. Więcej o joannitach nie słyszymy. Pozostaje pytanie, skąd wzięli się uczniowie św. Jana Chrzciciela w Efezie? Wiemy, że po śmierci swojego mistrza zabrali jego ciało, aby je pogrzebać (Mt 14, 12). Potem znikają z kart Nowego Testamentu, by pojawić się w Efezie. Najprawdopodobniej po śmierci Jana Chrzciciela jego uczniowie rozproszyli się i jakaś ich grupa dotarła do Efezu, gdzie jak wiemy mieszkało wielu Żydów. Z racji tego, że opuścili Palestynę nie mieli okazji dowiedzieć się o zmartwychwstaniu Jezusa Chrystusa. Apollos pochodził z Aleksandrii, ale nie wiadomo, czy właśnie tam spotkał joannitów od których przyjął chrzest, czy zetknął się z nimi dopiero w Efezie.

Ważne jest, że mimo śmierci Jana Chrzciciela joannici przetrwali i wciąż nauczali. Problemem dla młodego chrześcijaństwa było to, że nauczali nie znając całej Prawdy o Jezusie Chrystusie. Udało się to naprawić św. Pawłowi.

Wiele tat wcześniej, kiedy Jan Chrzciciel wskazał Jezusa jako spodziewanego Mesjasza, dwóch jego uczniów dołączyło do Jezusa. Pamiętamy ich imiona?

Wiesław Głaz

Literatura:

W. Chrostowski, *Święty Paweł. Na rozdrożach Synagogi i Kościoła*, Warszawa 2021.

A. Świderkówna, *Rozmowy o Biblii. Nowy Testament*, wyd. 4, Warszawa 2009.

Ewangelia Jezusa, Lublin 1984.

J. Stępień, *Problem Joannitów w świetle dokumentów z Qumran*, w: *Ruch Biblijny i Liturgiczny*, vol. 10, nr 6, Kraków 1957.

Parafialny program peregrynacji Obrazu Najświętszego Serca Jezusowego

Lp.	Nazwisko	Data	Dzień
1	Pragacz	1.07.2024	Poniedziałek
2	Bar	2.07.2024	Wtorek
3	Kontek	3.07.2024	Środa
4	Dąbek	4.07.2024	Czwartek
5	Bem - Hadław	5.07.2024	Piątek
6	Kula - Mandela	6.07.2024	Sobota
7	Wywrót	7.07.2024	Niedziela
8	Bardian - Tucki	8.07.2024	Poniedziałek
9	Kuźniar	9.07.2024	Wtorek
10	Biełas	10.07.2024	Środa
11	Boratyn	11.07.2024	Czwartek
12	Jaroń	12.07.2024	Piątek
13	Pelc	13.07.2024	Sobota
14	Pelc	14.07.2024	Niedziela
15	Kuźniar	15.07.2024	Poniedziałek
16	Bes ter	16.07.2024	Wtorek
17	Hadław	17.07.2024	Środa
18	Hadław	18.07.2024	Czwartek
19	Leń	19.07.2024	Piątek
20	Panek	20.07.2024	Sobota
21	Lichtarscy	21.07.2024	Niedziela
22	Pondel	22.07.2024	Poniedziałek
23	Jucha	23.07.2024	Wtorek
24	Jucha	24.07.2024	Środa
25	Krzywonos	25.07.2024	Czwartek
26	Szupernak	26.07.2024	Piątek
27	Lekki	27.07.2024	Sobota
28	Urban	28.07.2024	Niedziela
29	Szupernak	29.07.2024	Poniedziałek
30	Kłoda	30.07.2024	Wtorek
31	Józefczyk	31.07.2024	Środa

Lp.	Nazwisko	Data	Dzień
1	Pelc	1.08.2024	Czwartek
2	Maczuga	2.08.2024	Piątek
3	Gunia	3.08.2024	Sobota
4	Bobowscy	4.08.2024	Niedziela
5	Wawraszek	5.08.2024	Poniedziałek
6	Czechowicz	6.08.2024	Wtorek
7	Dudek	7.08.2024	Środa
8	Wołowiec	8.08.2024	Czwartek
9	Cwynar	9.08.2024	Piątek
10	Jaroń	10.08.2024	Sobota
11	Kluz	11.08.2024	Niedziela
12	Drewniak	12.08.2024	Poniedziałek
13	Lech	13.08.2024	Wtorek
14	Hepnar	14.08.2024	Środa
15	Jadwisiak	15.08.2024	Czwartek
16	Jucha	16.08.2024	Piątek
17	Dyniec	17.08.2024	Sobota
18	Krasucki	18.08.2024	Niedziela
19	Bar	19.08.2024	Poniedziałek
20	Surmacz	20.08.2024	Wtorek
21	Zemła	21.08.2024	Środa
22	Mitoraj	22.08.2024	Czwartek
23	Lew	23.08.2024	Piątek
24	Szpunar	24.08.2024	Sobota
25	Ochędowska	25.08.2024	Niedziela
26	Ruszel	26.08.2024	Poniedziałek
27	Bratek - Skomra	27.08.2024	Wtorek
28	Inglot	28.08.2024	Środa
29	Szeląg	29.08.2024	Czwartek
30	Czarny	30.08.2024	Piątek
31	Drabicki	31.08.2024	Sobota

17 grudnia 2023 r. w naszej parafii rozpoczęła się Peregrynacja Obrazu Najświętszego Serca Pana Jezusa, która stanowi również przygotowanie do zaplanowanej na rok 2026 konsekracji kościoła.

Obraz nawiedzał będzie każdą z rodzin, która potwierdzi chęć jego przyjęcia. Codziennie na Mszę świętą wieczorną, a w niedzielę na Mszę Świętą o godz. 15.00, zapraszamy rodziny, które w danym dniu przyjmują lub odprowadzają obraz.

Obrzęd przekazania następować będzie po powrocie z Mszy Świętej do domów, pod przewodnictwem kapłana. Rodzina przekazująca obraz wraz z kapłanem

przynosi go do domu swoich sąsiadów. Następuje krótka modlitwa, po której rodzina ta powraca do swego domu.

Zachęcamy, aby na dzień nawiedzenia naszego domu zaprosić wszystkich, którzy w nim mieszkali. Warto zaprosić bliskich z rodziny.

Zachęcamy także, aby w czasie nawiedzenia domu w gronie rodzinnym odmówić wspólnie poranny i wieczorny pacierz, różaniec, Apel Jasnogórski, litanie do Najświętszego Serca Pana Jezusa, koronkę do Bożego Miłosierdzia, Anioł Pański lub inne modlitwy.

Szkaplerz – siłą Maryjnej Pobożności

Szkaplerz to znak Maryi. To nabożeństwo, które wyrasta z aktu zawierzenia karmelitów osobie Matki Bożej. Zakon karmelitański powstał w Palestynie na przełomie XII i XIII wieku. Na skutek prześladowań przez muzułmanów musiał przenieść się do Europy. *W obliczu wyboru albo przetrwamy, albo zginiemy* - święty Szymon Stock - generał wspólnoty zakonnej robił wszystko, aby zmobilizować swoich współbraci do wysiłku zawierzenia się Maryi. Prosi Ją, aby udzielając przywilejów pozwoliła zachować zakon od likwidacji. Cel osiąga przez modlitwę, a modli się tak wytrwale, że Matka Najświętsza ukazuje mu się nocą 15 na 16 lipca 1251 roku w otoczeniu aniołów. We śnie podaje mu Szkaplerz i ustanawia go znakiem swej matczynej opieki. Mówi doń: *„To będzie przywilejem dla Ciebie i wszystkich karmelitów - kto w nim umrze nie zazna ognia wiecznego”*. Szkaplerz jest rodzajem szaty, w którą Maryja przyodziewa swoich wybranych.

Pobożność szkaplerzna opiera się na dwóch objawieniach:

Św. Szymonowi - obietnica wiecznego zbawienia dla umierających w szacie zakonu oraz papieżowi Janowi XXII w 1322 r. - obietnica wybawienia z czyśćca w pierwszą sobotę po śmierci tych, którzy nosili pobożnie szkaplerz, zachowywali czystość według stanu i odmawiali pobożnie modlitwy. Kościół wielokrotnie zatwierdzał przywilej szkaplerza i popierał nabożeństwo do niego, a i liczba wiernych czczących Go nieustannie rosła.

Znak ten przywołuje dwie prawdy:

Pierwsza mówi o ustawicznej opiece najświętszej Maryi Panny na każdym kroku i etapie życia.

Druga wskazuje na świadomość, że nabożeństwo do Niej nie może ograniczać się tylko do modlitw i hołdów składanych Jej przy określonych okazjach, ale powinno stanowić „habit”, czyli nadawać określony



kierunek chrześcijańskiemu postępowaniu opartemu na modlitwie i życiu wewnętrznym poprzez częste przystępowanie do sakramentów i konkretne uczynki miłosierne co do ciała i co do duszy. W ten sposób Szkaplerz staje się znakiem przymierza i wzajemnej komunii pomiędzy Maryją i wiernymi. Pod Krzyżem Matka Chrystusa stała się naszą Matką.

Symbolika Szkaplerza jest bardzo wymowna. Część opadająca na plecy oznacza postawę poddania się woli Bożej w znoszeniu trudów i doświadczeń codziennego życia na wzór Maryi i z Jej opieką. Przednia zaś część - spadająca na piersi - ma przypominać, że serce człowieka powinno bić miłością do Boga i bliźnich. Powinno odrywać się od przywiązań doczesnych i za pośrednictwem Maryi zabiegać o dobra wieczne.

Szkaplerz może mieć także formę medalika i takowy posiada taką samą wartość duchową jak sukienny. Medalik z jednej strony powinien zawierać wizerunek Najświętszego Serca Jezusowego, a drugiej wizerunek Matki Boskiej.

Gdy ktoś chce przystąpić do Bractwa Szkaplerznego powinien najpierw otrzymać Szkaplerz sukienny. Dopiero potem może według osobistego uznania zastąpić Go medalikiem.

Każdy przyjmujący Szkaplerz bierze na siebie zobowiązania. Ich wypełnianie wiąże się z korzystaniem z łask ofiarowanych nam przez Maryję.

1. Trzeba nosić nieustannie Jej znak.
2. Troszczyć się o dobro wszystkich ludzi na wzór Maryi. Nie zamykać się w świecie osobistych spraw.
3. Odmawiać wybraną jedną z maryjnych modlitw.
4. Nieustannie nawracać się i żyć w zażyłości z Bogiem na wzór Maryi.
5. Żyć duchem Maryjnym charakterystycznym dla duchowości karmelitańskiej przez naśladowanie cnót Matki Bożej i jednoczenie się z Nią.
6. Naśladować modlitwę Maryi, rozważając Słowo Boże, przeznaczając czas na modlitwę osobistą, różaniec, Eucharystię i trwać w obecności Bożej wypełniając swoje obowiązki.
7. Jednoczyć się z męką Chrystusa przez dobrowolne wyrzeczenia i współcierpienie z Nim na wzór Maryi.

Przyjęcia do Bractwa Szkaplerznego dokonuje Kapłan.

Istotą nabożeństwa szkaplerznego jest naśladowanie Maryi, a dla tych którzy w nim trwają istnieją przywileje:

1. Ci którzy noszą Szkaplerz znajdują się pod szczególną opieką Maryi w trudach życia na ziemi.
2. Ze znakiem tym związana jest obietnica szczęśliwej śmierci i zachowanie od wiecznego potępienia.
3. Obietnica wybawienia z czyśćca w pierwszą sobotę po śmierci tych, którzy nosili pobożnie szkaplerz, zachowywali czystość według stanu i odmawiali pobożnie modlitwy.
4. Przyjęcie Szkaplerza włącza nas do Rodziny Karmelitańskiej i otwiera drogę do udziału w dobrach duchowych zakonu tj. odpustach, modlitwach, zasługach jego świętych itp.
5. Szkaplerz jak zbroja chroni przed atakami wrogów wewnętrznych.

16 lipca – Parafia pw. św. Stanisława, Biskupa i Męczennika w Łańcucie przeżywać będzie odpust ku czci **Matki Bożej Szkaplerznej**.

Kościół farny w Łańcucie jest jednocześnie Sanktuarium, ze względu na koronowany obraz Matki Bożej Szkaplerznej, który od ponad trzech wieków słynie łaskami i jest przedmiotem kultu religijnego. Łańcucki obraz Matki Bożej Szkaplerznej jest swobodną kopią krakowskiego obrazu Matki Bożej Piaskowej. Obraz przybył do Łańcuta w 1670 roku, za sprawą Krzysztofa Ziemczyka, rajcy miejskiego, który zakupił go od krakowskiego karmelity, jak głoszą podania, za dwie sztuki sukna. Przez jakiś czas wisiał on w jego domu, do momentu gdy poskromił niebiańskim światłem rozpustną młodzież. Ten cud skłonił właściciela do przekazania obrazu do kościoła farnego, aby tam odbierał należną mu cześć.

W roku 1679 ksiądz Andrzej Podolski ufundował dla obrazu Madonny srebrną sukienkę, która do dnia dzisiejszego zdobi obraz Matki Bożej Szkaplerznej. Wybudowano wówczas na polecenie księcia Franciszka Lubomirskiego specjalną kaplicę szkaplerzną, w której umiesz-



czono obraz. Od tego momentu zaczęto czcić łańcucki obraz pod wezwaniem Matki Bożej Szkaplerznej.

Najwcześniejsze informacje dotyczące kultu obrazu Matki Bożej Szkaplerznej znajdują się w opisach wizytacji łańcuckiej parafii przez biskupa przemyskiego Jerzego Albrechta Doenhoffa z 1699 roku oraz Wacława Hieronima Sierakowskiego z 1744 roku. W 1701 roku diecezjalna komisja złożyła oświadczenie że Obraz Najświętszej Maryi Panny Szkaplerznej w kościele prepozyturalnym w Łańcucie jest cudowny. Orzeczenie to spowodowało umieszczenie obrazu na liście polskich obrazów maryjnych słynących łaskami. Począwszy od XVIII wieku kult Obrazu ciągle narastał, a swoje apogeum osiągnął 20 września 1992 roku, kiedy to ówczesny metropolita przemyski, Bp Ignacy Tokarczuk, ukoronował go złotymi koronami, ufundowanymi przez parafian i poświęconymi rok wcześniej przez papieża Jana Pawła II w czasie pobytu w Rzeszowie.

Wakacje: czas, aby nauczyć się razem żyć

Rodzina stanowi dla dzieci jeden z pierwszych obszarów, na których zdobywają doświadczenie życia z innymi. Warto wykorzystać czas wakacji, aby pokazać im, na czym polega wzajemna pomoc, szacunek i zgoda. Oto kilka podpowiedzi, jak tego dokonać.

Wakacje to szczególnie sprzyjający okres, aby nauczyć się współżycia z bliskimi czy z przyjaciółmi. Każdy wie, że taka nauka może okazać się wyjątkowo wymagająca: nie jest bowiem łatwo na co dzień dostosować się do rytmu kuzynostwa, tak odmiennego od naszego, czy żyć pod jednym dachem z rodziną, której styl funkcjonowania jest kompletnie różny! A jednak tego właśnie Pan od nas oczekuje, to w tym miejscu wzywa nas do miłości.

Kochać oznacza przyjmować

Przyjmować drugiego takim, jaki jest, a nie takim, jaki chcielibyśmy, by był. Przyjąć go bez uprzedzeń czy pochopnych opinii, spojrzeć na niego świeżym okiem. Może siostrzeniec, który w ubiegłym roku wyjątkowo dawał nam się we znaki, zmienił się, dojrzał... Ale jak miałyby nas o tym przekonać, skoro od pierwszego dnia czuje, że towarzyszy mu etykieta „wstrętnego bachora”? A cóż powiedzieć o tej kuzynce, która od początku nas irytuje? A jednak Pan stawia ją przed nami jako „bliźniego” i zaprasza do tego, byśmy ją miłowali tak, jak On ją kocha.

Sposób, w jaki otwieramy się na innych – co naturalnie przekłada się na nasze podejście i reakcje – jest wysoce zaraźliwy: im bardziej będziemy życzliwi i otwarci, tym łatwiej taka postawa udzieli się naszym dzieciom.

Kochać oznacza dzielić się

Dzielić się pokojem czy posiłkiem, pożyczyć rower, piłkę czy ręcznik: oto konkretny sposób, by na co dzień praktykować miłość



bliźniego. To wspaniale, jeżeli okoliczności zachęcają nasze dzieci do dzielenia się, wtedy, kiedy rowerów nie starcza dla całej gromadki kuzynostwa albo obecność zaproszonych w ostatniej chwili gości zmusza do pokrojenia ciasta na znacznie mniejsze kawałki. Ale dzielenia trzeba się nauczyć: pożyczyć rower pomimo protestów, ponieważ „tata tak powiedział”, to niewątpliwie akt posłuszeństwa, ale prawdopodobnie nie akt miłości (choć trzeba być bardzo ostrożnym przy tego typu wnioskach, ponieważ dzieci, które najwięcej marudzą niekoniecznie są najmniej dobroduszne).

Poza tym, możemy zmusić dziecko do pożyczenia roweru, ale już nie do miłości: oto dlaczego kształtowanie gotowości do dzielenia się jest przede wszystkim kwestią panującej w rodzinie atmosfery. I jeszcze jedno: dzieci uczą się przez naśladowanie. Im rzadziej musimy interweniować w ten proces, tym lepiej.

Uwaga jednak na dzieci, które zawsze wszystkim wszystko pożyczają i dają się łatwo wykorzystywać: czasami trzeba przywrócić elementarne zasady sprawiedliwości! Podchodźmy czujnie również do najgłębszych pobudek, jakimi kieruje się zarówno dziecko, które zazdrośnie pilnuje swoich rzeczy, jak i to, które oddaje je bez wahania. Nie zawsze chodzi bowiem o egoizm w jednym przypadku, a hojność w drugim. W niektórych sytuacjach dochodzi do

głosu lęk oraz chęć przypodobania się innym.

Ukazywać drugiemu jego piękno

Kochać to również słuchać. W czasie wakacji mamy czas (lub możemy go mieć, jeżeli się postaramy): czas na to, by wysłuchać dzieci lub starszej sąsiadki, która lubi sobie trochę poplotkować. Słuchać nie tylko uszami, ale także sercem, całą swoją osobą – to z pewnością jeden z najpiękniejszych darów, jaki możemy ofiarować drugiemu, a przy tym subtelny i skuteczny zarazem sposób, by mu pomóc.

Czasami skarżymy się, że nasze dzieci (czy współmałżonek) niczego nam nie opowiadają, nie odzywają się do nas wystarczająco... ale czy potrafimy ich słuchać? Umiejętność słuchania opiera się na trzech filarach:

- dyspozycyjność (nikt nie zwierza się drugiemu o „umówionej godzinie”, to przy-

chodzi spontanicznie: podczas spaceru, przy malowaniu płotu w ogrodzie albo przy stole pod koniec wspólnego posiłku);

- przychylność (nikt nie będzie miał ochoty otworzyć się przed kimś złośliwym i skorym do wydawania sądów);

- dyskrecja (nawet małe dzieci mają prawo oczekiwać, że refleksje, jakimi się z nami dzielą nie będą powtarzane z ust do ust).

Kochać to ukazywać drugiemu jego piękno. Aby to uczynić, najpierw trzeba chcieć je odkryć. Prośmy, zatem Ducha Świętego, aby rozjaśnił nasze oczy tak, byśmy potrafili zachwycić się tajemnicą każdego człowieka, jakiego spotykamy na naszej drodze. Prośmy Go, aby nauczył nas kochać i promienić miłością Boga w stosunku do niego. W ten sposób przeżyjemy razem naprawdę piękne wakacje!

Christine Ponsard

KĄCIK DLA DZIECI

Dobre rady na wakacje dla dużych i małych



1. Pożegnaj się z rodzicami, ale nigdy z Panem Bogiem.
2. Nie zapomnij zabrać do plecaka medalika i książeczki do nabożeństwa.
3. Zabierz wygodne buty, byś mógł dojść do kościoła.
4. Kieruj się kompasem - sumieniem, modlitwą, a nigdy nie zbłądzisz.
5. Noś w słońcu okulary, niech Ci jednak nie zasłonią Boga.
6. Dbaj o pokarm dla Ciała i Duszy, aby nie były głodne.
7. Nie śmieć na postojach, ani we własnej duszy.
8. Chodząc po lasach, górach, nie zagub własnej drogi.
9. Nie przeklinaj, a raczej uśmiechaj się.
10. Wróć z wakacji opalony, zdrowy, a nade wszystko Boży.



Do Maryi tup, tup, tup pielgrzymkowym szlakiem...

Pierwsza piesza pielgrzymka na Jasną Górę wyruszyła z diecezji przemyskiej w 1987 r. Od Rzeszowa wszystko się zaczęło, bo właśnie w tym mieście było jej centrum organizacyjne i z niego pątnicy podjęli wędrówkę. Na początku nazywana była Pielgrzymką Rzeszowską. W trzy lata później tj. w roku 1981 wyruszyła oddzielna pielgrzymka z miasta stołecznego diecezji-Przemysła, a już tę nazwano od początku Przemyską. Wreszcie w 1984 r. ze Stalowej Woli wyruszyła trzecia pielgrzymka. Do 1992 roku wszystkie wymienione pielgrzymki miały charakter ogólnodiecezjalny, a potem nastąpiła reorganizacja sieci diecezjalnej w Polsce. Po zmianach terytorium diecezji przemyskiej uległo znacznemu pomniejszeniu na rzecz powstającej diecezji rzeszowskiej oraz zmieniającej swe granice diecezji sandomierskiej. W ten sposób główny ośrodek każdej z wymienionych pielgrzymek znalazł się na terytorium innej diecezji, co automatycznie przesądziło o ich przynależności. Pielgrzymka Rzeszowska przynależy do diecezji rzeszowskiej, a stalowowska do sandomierskiej. W archidiecezji przemyskiej pozostała jedynie Pielgrzymka Przemyska. Liczebnie przez lata rosła w siłę zaczynając od grupy kilkuset osób. W 1985 r. utworzono drugą grupę, w 1986 - trzecią, a w 1990 - czwartą. Dopiero w latach 1994-1995 w jej skład weszło pięć nowych grup utworzonych przede wszystkim z pielgrzymów, którzy przed podziałem związani byli z Pielgrzymką Rzeszowską. W 1997 roku uformowała się jeszcze jedna grupa.

Z poszczególnych miejsc na mapie archidiecezji po dziś dzień dołączają kolejne, a nawet wędrują grupy z zagranicy, głównie z Ukrainy. Wszystkie grupy mają swoich patronów. Imię Patrona stanowi zarazem nazwę grupy. Grupom przemyskim patronują: św. Jacek, św. Kazimierz i św. Józef Sebastian Pelczar. Poza przemyskie grupy mają następujące ośrodki i patronów: Jarosław - św. Brat Albert, Przeworsk - św. Rafał Kalinowski, Leżajsk - bł. Maria Ledóchow-

44. PRZEMYSKA ARCHIDIECEZJALNA PIESZA PIELGRZYMKA na Jasną Górę

4-15 lipca 2024

Grupa św. Urszuli
Łańcut - Jasna Góra

WYJŚCIE: 6 lipca 2024, godz. 7:30
Msza Święta - Łańcut - Fara

ZGŁOSZENIA:
ks. Wiktor Florek
☎ 509 799 932

WIĘCEJ INFORMACJI:
www.pielgrzymka.przemyska.pl

Z Maryją we wspólnocie Kościoła

ska, Łańcut - św. Urszula Ledóchowska, Krosno - św. Jan z Dukli, Lesko - św. Andrzej Bobola, Brzozów - św. Wojciech.

W czasie wędrówki pątnicy zapoznają się z życiem swojego Patrona i uczą się go naśladować. Proszą go także o wstawiennictwo.

Tym, którzy pielgrzymują fizycznie często towarzyszą też pątnicy duchowi. Ci ostatni z różnych względów nie mogą wyruszyć na trasę do Jasnej Góry, chcą się modlić i uczestniczyć w tym wydarzeniu wiary. Często w domu wypełniają niektóre pielgrzymkowe praktyki religijne jednocześnie ofiarowując swe trudy w tych intencjach, w których odbywa się pielgrzymka.

Duchowe uczestnictwo wspomagane jest przez transmisje prowadzone z trasy przez Rozgłośnie Archidiecezji Przemyskiej Radio Fara.

W tym roku wyruszamy na pielgrzymi szlak 6 lipca z grupą św. Urszuli z Łańcuta. Wszystkich chętnych, a jeszcze nie do końca zdecydowanych zapraszamy do podjęcia wyzwania i wzięcia udziału w wędrówce.